

# Anna Senkara

## SZLACHCIC

ZACHĘTA

Mały Salon, 11.12.2010 – 20.02.2011



Kadry z wideoinstalacji Anny Senkary *Szlachcic*, zdjęcia: Anna Senkara, Piotr Walasek, Krystow Walasek (kadry z polowania).

**Zachęta**  
**Narodowa Galeria Sztuki**  
pl. Małachowskiego 3,  
00-916 Warszawa  
dyrektor  
**Hanna Wróblewska**

kurator  
**Julia Leopold**

rzecznik prasowy  
**Olga Gawerska**  
rzecznik@zacheta.art.pl  
(22) 556 96 55  
603 510 112

Zdjęcia znajdują się na  
**ftp.zacheta.art.pl**  
login: prasa  
hasło: wystawa

**www.zacheta.art.pl**

„Dnia 30 kwietnia 1975 roku przeżyłem jedną z najprzyjemniejszych chwil mego życia. W imieniu władz centralnych wręczałem miastu Byczyna Order Sztandaru Pracy I Klasy. Uroczystość odbyła się w sali kopalni Kościuszkowski. Widziałem na sali wielu moich górników i ich rodziny. Przed wszystkim do nich mówiłem i oni mnie słuchali. Gdy mówiłem »Tylko socjalizm może dokonywać takich cudów« — zadrżał mi głos — że ja, bezrobotny z biedaszybów, następnie ładowacz tej kopalni, tu w obecności moich górników strażaków, mam zaszczyt wręczyć miastu mej młodości i walki order. Dla tej chwili warto było walczyć i pracować. Starzy komuniści, towarzysze, byli rozczuleni. Zapraszali mnie do siebie. J. Uroda powiedział: »Pamiętasz jakżeśmy w przodku rozmawiali, ale nigdy nie marzyliśmy o tym«”.\*

„Do wygód i przywilejów łatwo się przyzwyczaić, o wiele trudniej się odzwyczaić. Oddawanie przywilejów szczególnie przykro odczuwają członkowie rodziny. Na razie mamy jeszcze sklep, gdy odbiorą, będzie trudniej. Ponad 32 miliony obywateli żyje bez specjalnych sklepów i my damy radę. Przez wiele lat korzystałem z przywilejów, nie protestowałem, miałem przekonanie, że pewne przywileje są potrzebne. Jednak przywileje odrywają nas od rzeczywistości, zamazują stan rzeczy. »Syty głodnego nie rozumie« — mówi stare ludowe przysłowie”.\*

**Franciszek Szlachcic przez całe życie spisywał aforyzmy. W magdaleńskim gabinecie leży dwadzieścia pięć opasłych tomów z setkami sentencji. Arystoteles, Pasolini, Turgieniew, Pierre Cardin, Shaw, Hugo, Czechow, Zapolska, Lincoln, Swift, Da Vinci, Tolstoj, Krasiński i Poe... Kwintylijan, Jaspers, Machiavelli, Twardowski, Mill, Schopenhauer, Mann, Horacy, Nixon, Plutarch, Cervantes, Norwid, Lechoń, Mrozek. Lenin, Stalin, Marks, Engels, Biblia i Koran. Są cytaty z żony Mołotowa („mój mąż-premier zajmuje się duszami, a ja twarzami — jestem kosmetyczką”) i źródeł nieznanych („prostytucja i politykierstwo to dwa najstarsze zawody — podobne do siebie”). Niektóre frazy zgrupowano w konkretne działy — np. Władza, pełne luźnych stron dopiero przygotowanych do oprawy („żaden despota nie zrezygnował jeszcze dobrowolnie z zakresu zdobytej przez siebie władzy” — Kant, „rany zwycięzców goją się szybciej” — Napoleon, „w naszej polityce rządzą się uczuciem i tylko uczuciem” — Mackiewicz, „najstarsze demokratyczne wybory były wówczas, gdy Pan Bóg stworzył Ewę i powiedział Adamowi: wybieraj sobie żonę” — anonim). \*\***

**Minister Szlachcic był gościem we własnym domu. Ciągłe przebywał w rozjazdach, oczywiście, że kobiety same do łóżka wskakiwały. Jacek śmieje się do rozpuku: — Dużo, dużo więcej niż setka panienek! I żadna się nie wygadała, takie czasy. Po prostu minister to był minister!\*\***

\* Cytaty pochodzą z notatek Franciszka Szlachcica z 1975, opublikowanych w katalogu wystawy *Anna Senkara. Szlachcic*, wyd. Zachęta, 2010

„Każdy, a zwłaszcza krzywdzony, ma swój azyl. Moim azylem są książki, teatr i tenis oraz, co najważniejsze, mam dwóch wspaniałych przyjaciół. Często z nimi rozmawiam, oni się nie tylko nie zmienili, ale są nawet lepsi, mówią: »Teraz wreszcie masz więcej czasu, a dobra przyjaźń czasu wymaga«. Wobec tych przyjaciół nie mam tajemnic, jestem nagi. Czytam dużo książek, chodzę po księgarniach, znają mnie sprzedawcy i znają moje zainteresowania. Ciekawsze pozycje odkładają pod ladę. Głównie czytam z zakresu co nowego w marksizmie, psychologii, władzy, organizacji i kierowaniu”.\*

**Profesor Grzegorz Kowalski pyta, co czytał Szlachcic w marcu 1968. Nie ma tomu z tego roku. Ojciec chrzestny wspomina, jak trzy lata temu Roman i Jacek ułożyli prawie całą bibliotekę Ministra w ogrodzie i podpalili. Nie pozwolili niczego ratować, upierając się, że to szmelc. Czego syn nie zdążył spalić, wyniósł pewien naukowiec z Uniwersytetu Warszawskiego („trzy dni pod bramą koczował, aż z pogrzebu wrócić”). W garażu lekko zawilgnięty stosik książek — resztką ministerialnej biblioteki. Roman konsekwentnie żadnej pozycji nie chce zatrzymać, a przecież wiele z nich zawiera osobiste dedykacje pisarzy dla ojca.\*\***

„Masz władzę, wszyscy do ciebie dzwonią, chcą rozmawiać — nie masz, milkną telefony. Ja to przeżyłem. Gdy byłem silny, stale ktoś dzwonił, prosił o rozmowę, sekretarki codziennie wręczały mi długą listę zapisanych, którzy dzwonili. Kogo tam nie było! Niektórzy dzwonili, bo mieli istotne sprawy, inni, aby sprawdzić wiatr, inni by się podchlebić, a jeszcze inni po to tylko, żeby dać znać o sobie, że istnieją. Od drugiej połowy 1973 roku milknęły telefony, spis coraz krótszy, aż wreszcie zmalował do kilku telefonów. Broniąc się przed izolacją, sam zacząłem wydzwaniać, teraz poczułem gorę. Wielu adresatów nie podejmowało rozmów telefonicznych ze mną, mają przełączniki. Sekretarki mówiły, że są nieobecni, że sami zadzwonią — nie dzwonili. Nie do zniesienia jest cisza telefonu (...)”.\*

„Wymierza mi się zarzuty, że chciałem zająć miejsce drugiego człowieka, a nawet pierwszego. Prawda jest taka, że ja nie chciałem nawet zajmować swego miejsca. Teraz dużo gram w tenisa, dla potrzeb zdrowotnych. Gra mi się coraz lepiej. Wreszcie mam stałego partnera, może go nie wyślą gdzieś. Dotąd moich partnerów wysyłano za granicę. W związku z tym jeden z dalszych znajomych zwrócił się do mnie z prośbą, czy mógłby zademonstrować przyjaźń ze mną, bo bardzo marzy o pracy w dyplomacji”.\*

**Roman w zasadzie nigdy nie pracował, żyje z wynajmu ojcowskiej willi na Mokotowie („jak Kongo wynajmowało na ambasadę, musieliśmy z Murzynami się dogadywać”). Willa pierwotnie przeznaczona była dla Gomułki, ale Gomułka uznał, że dom jest zbyt luksusowy i zrezygnował z posesji.\*\***

\* \* \* Fragmenty pochodzą z tekstu autorstwa Anny Senkary *Magdalena*, opublikowanego w katalogu wystawy *Anna Senkara. Szlachcic*, wyd. Zachęta, 2010

# Anna Senkara

## SZLACHCIC

„Jako partyzant Armii Ludowej walczyłem z okupantem. Pod koniec wojny zostałem skierowany do służby w organach bezpieczeństwa. Poznałem wszystkie szczeble kariery zawodowej...” — tak zaczyna się *Gorzki smak władzy*, wydane w 1990 roku wspomnienia Franciszka Szlachcica. W okresie PRL-u działacz partyjny, wysoki funkcjonariusz bezpieczeństwa publicznego, minister Spraw Wewnętrznych w roku 1971, zastępca Edwarda Gierka i przez dwa lata, do 1976, wicepremier. Pochodził z ubogiej, robotniczej rodziny, a socjalizm umożliwił mu wspięcie się na najwyższe szczeble władz państwowych. W 1976 roku Szlachcic został jednak odsunięty od polityki. Utracił wówczas wszystkie przywileje ówczesnych prominentów: wysoką pensję, samochód, ochronę, kierowcę, telefon rządowy w mieszkaniu, dodatki, „kopertówki”. W zasadzie jedyne, co mu pozostało, to wybudowana parę lat wcześniej dacza w podwarszawskiej Magdalence.

Tam też Anna Senkara, młoda artystka z Pracowni Przestrzeni Audiowizualnej profesora Grzegorza Kowalskiego w warszawskiej ASP, sfilmowała rozmowę z Romanem Szlachcicem, synem Franciszka. Żyje on wspomnieniami ojca, dostatniego życia i obracania się w najwyższych kręgach władzy. Z im większym wzruszeniem opowiada o swoich 17 urodzinach w domu Berii, o otrzymanym od Andropowa zegarku, o podróży samolotem na wakacje na Krymie i o „genialnym ojcu”, tym bardziej przygnębiająca wydaje się jego

obecna egzystencja. Jedynym wiernym Romanowi towarzyszem jest pojawiający się w filmie Jacek Niedzielak, którego losy mogłyby być materiałem na osobną historię.

Ten prosty formalnie film w subtelny sposób ujawnia wiele wątków dotyczących zarówno spraw historycznych, ustroju i władzy, jak i bardzo prywatnych, uczuć i więzi. To nie tylko wydobywanie atrakcyjnej historii znanej osoby, a tym bardziej próba oskarżenia bądź usprawiedliwienia jej, to właściwie opowieść o synu, mimo że ten niemal cały czas opowiada o ojcu. Tytuł filmu i wystawy nie precyzuje, do którego ze Szlachciców — ojca czy syna — się odnosi.

Archiwalne materiały z polowania na dzika stanowią ramę dla filmu *Senkary*. Krwawe sceny przypominają wykonane w 1964 roku znane zdjęcie z polowania, na którym Nikita Chruszczow opiera nogę na martwym dziku. W polowaniu tym brał też udział Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz. Jak mówi Roman Szlachcic, jest ono słynne, bo tylko jego ojcu udało się upolować dzika.

Wystawie towarzyszy katalog z tekstem Anny Senkary opisującym jej spotkania z Romanem Szlachcicem (pomiędzy lutym a majem 2009 roku) i cytatami z niepublikowanych notatek Franciszka Szlachcica z roku 1975. Jest on ilustrowany m.in. zdjęciami z archiwum rodzinnego Szlachciców.

**kurator** Julia Leopold

Katalog powstał we współpracy z Bunkrem Sztuki w Krakowie. Wystawa zostanie zaprezentowana w Bunkrze Sztuki w dniach 12.03 – 10.04.2011.

**sponsorzy galerii:** Caparol, Peri, Lidex, netia

**sponsorzy wernisazu:** DeLonghi, Kenwood, Blikle, Freixenet

**patroni medialni:** Gazeta Wyborcza, TOK FM, The Warsaw Voice, Stolica, Art & Business, artinfo.pl

### Anna Senkara

urodziła się w 1981 r. w Warszawie. Ukończyła Wydział Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim i Wydział Rzeźby na ASP w Warszawie w Pracowni Przestrzeni Audiowizualnej Profesora Grzegorza Kowalskiego (dyplom z wyróżnieniem). Wybrane wystawy: *Sekwencje*, Lubelskie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych (2010), *Samsung Art Master*, Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie (2008, 2009), *Szczyt Bohaterów*, Bunkier Sztuki

w Krakowie (2009), *Coming Out*, Sinfonia Varsovia (2009), *Sztuka cenniejsza niż złoto*, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (2008), *Ciało/ Geometria*, Biuro Wystaw Artystycznych w Zielonej Górze (2008), *Warianty*, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki w Warszawie (2007), *Click-a-cliché. Images of Eastern Europe*, Galerie Reiner Tisch w Berlinie (2005). W ubiegłorocznym konkursie *Samsung Art Master* otrzymała drugą nagrodę za film dokumentalny *Teraz (Tryptyk)*.